

ACTA miała wywierać nacisk na inne państwa

5 lutego 2011

ACTA jest projektem Stanów Zjednoczonych, który ma eksportować amerykańskie podejście do własności intelektualnej do innych, często biedniejszych krajów. Takiego przekonania można nabrać, czytając ujawnione przez Wikileaks depesze, które mówią coś o ACTA.

Ujawnione w listopadzie przez Wikileaks depesze amerykańskich dyplomatów stanowią bogaty materiał do analizy. Wśród ujawnionych w nich zjawisk ciekawe są te odnoszące się do własności intelektualnej. USA naciskały na Szwecję w sprawie The Pirate Bay oraz na Hiszpanię w celu wprowadzenia prawa, które mogłoby pozwolić na blokowanie stron internetowych w tym kraju.

W ujawnionych depeszach znajdziemy także informacje na temat okoliczności powstawania ACTA – międzynarodowego porozumienia antypirackiego, które negocjowano z pominięciem zasad demokracji. Parlament Europejski otworzył już drogę do przyjęcia ACTA, mimo że wcześniej przyjął rezolucję potępiającą sposób tworzenia porozumienia.

Depesze dotyczące ACTA poddała analizie grupa La Quadrature du Net. Jej ustalenia wraz z odnośnikami do konkretnych depesz możemy znaleźć w tekście pt. „WikiLeaks Cables Shine Light on ACTA History”. Poniżej w punktach wymienimy najważniejsze spostrzeżenia.

– ACTA była pomysłem Amerykanów, którzy najpierw zaprosili do współpracy Japonię (było to w roku 2006). Przedstawiciel USA Stan McCoy stwierdził, że porozumienie ma ustalić „złoty standard” ochrony praw własności intelektualnej między krajami o podobnych poglądach, do którego jednak mogłyby dołączyć inne kraje. Chodziło o to, aby pominąć międzynarodowe organizacje,

takie jak WIPO lub WTO, w których istniała opozycja w postaci krajów rozwijających się.

– Celem Japonii było uporanie się z problemami takich krajów, jak Chiny, Rosja czy Brazylia. ACTA miała służyć jako „metrówka, odmierzająca status gospodarki rynkowej takich krajów, jak Chiny i Rosja”. Dalsze depesze potwierdzają, że choć ACTA miała łączyć kraje o podobnych poglądach, to celem porozumienia było wpływanie na inne kraje. Meksyk, przystępując do negocjacji w sprawie ACTA, wyraził chęć sprzeciwienia się inicjatywom Brazylii. Japończycy wierzyli, że porozumienie da się osiągnąć w ciągu roku.

– Negocjacje z UE były początkowo problemem dla USA. Stanowiska różnych krajów były podzielone i przedstawiciele USA nie wiedzieli, czy nie będzie konieczne negocjowanie z każdym krajem osobno. Ostatecznie ta niepewność spowodowała opóźnienie całego procesu.

– Przedstawicielom UE wciąż nie odpowiadało to, że ACTA nie uwzględniała tzw. chronionych nazw pochodzenia (ang. Protected Designation of Origin, PDO), czyli kategorii produktów wytwarzanych w konkretnym regionie, które będą posługiwać się nazwami zastrzeżonymi dla tych regionów. Do tej pory UE nie uzyskała satysfakcjonujących zapisów w tym zakresie.

– Poufność negocjacji w sprawie ACTA nie odpowiadała przedstawicielom UE głównie z jednego powodu – amerykański przemysł był zbliżony do negocjacji w sprawie ACTA, ale Unia nie miała podobnej możliwości dzielenia się negocjowanymi treściami z przedstawicielami własnego przemysłu. Nasilająca się krytyka ACTA nie była komfortowa dla strony UE.

Twórcy ACTA nigdy oficjalnie nie twierdzili, że porozumienie to ma wywierać nacisk na biedniejsze kraje. Ta intencja została najpierw wyczytana z przecieków dotyczących porozumienia oraz z jego treści. Depesze ujawnione przez Wikileaks potwierdzają, że obawy ekspertów dotyczące ACTA były

uzasadnione, a przynajmniej część intencji została odczytana prawidłowo.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: La Quadrature du Net

Źródło: [Dziennik Internautów](#)